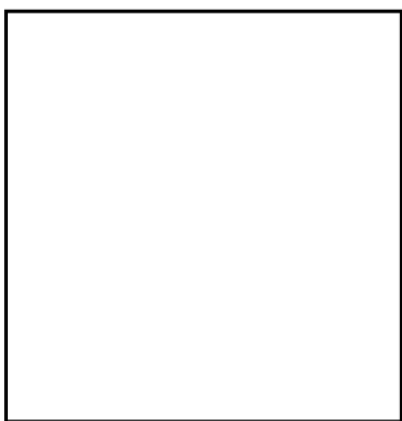
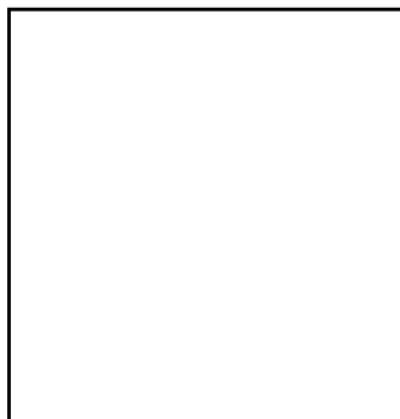


Na



w dzień targowy,

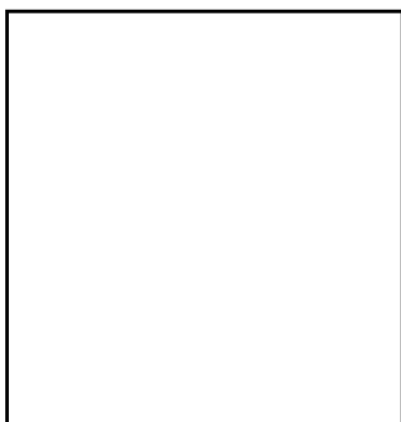
Takie słyszy się



:

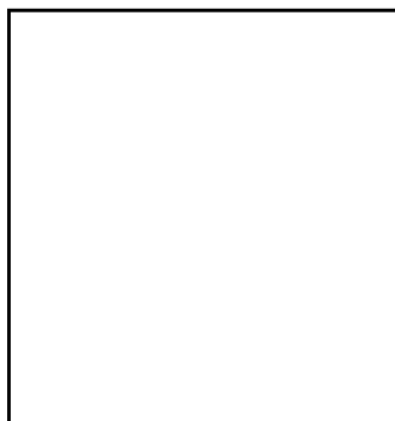
„Może pan się o mnie oprze,

Pan tak



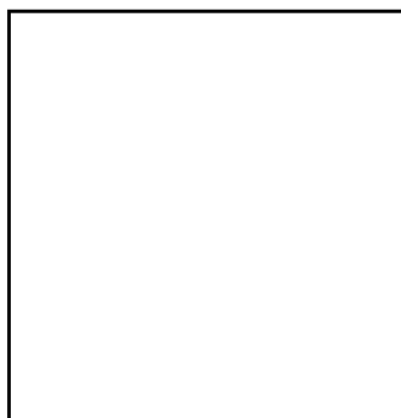
, panie koprze”

„Cóż się dziwić, mój



,

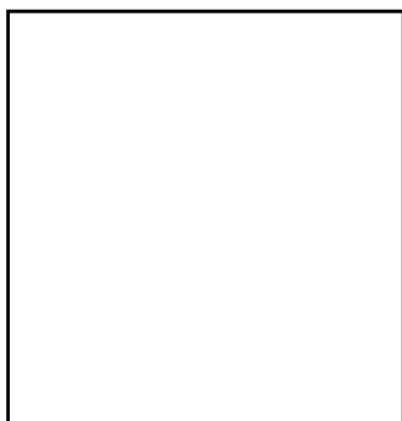
Leżę tutaj już od



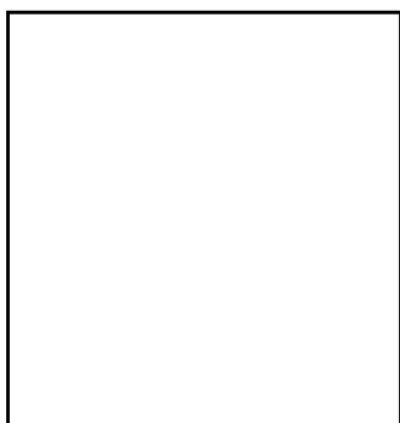
!”

Rzecz na to kalarepka:

„



na rzepę - ta jest
krzepka!”



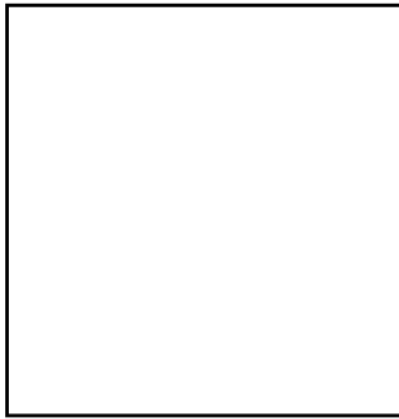
po brzuszku rzepę klepie:

„Jak tam, rzepo? Coraz lepiej?”

„Dzięki, dzięki panie grochu,

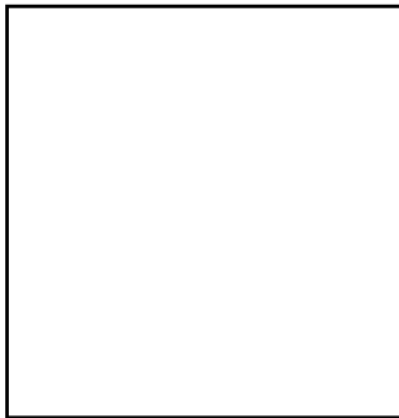
Jakoś żyje się po trochu.

Lecz

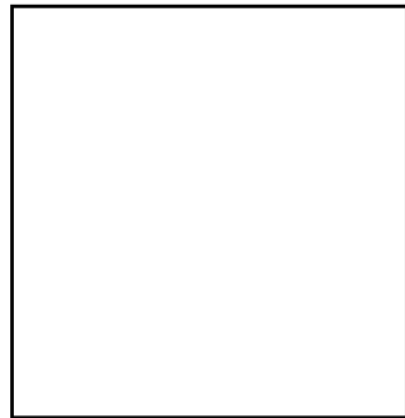


- z tą jest gorzej:

Błada,



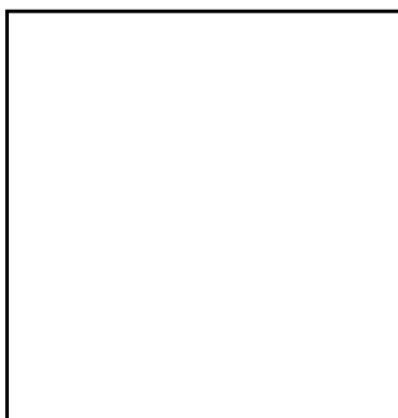
,



nie może”.

„A to feler” -
Westchnął seler.

Burak stroni od



,

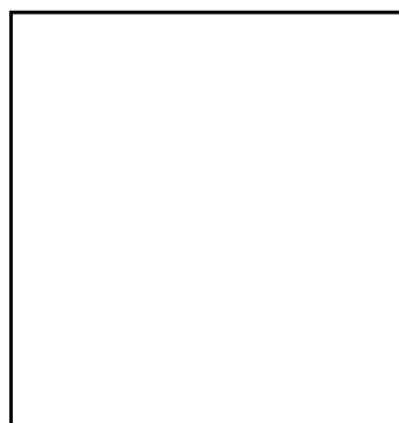
A cebula doń się czuli:

„Mój buraku, mój



,

Czyżbyś nie chciał takiej



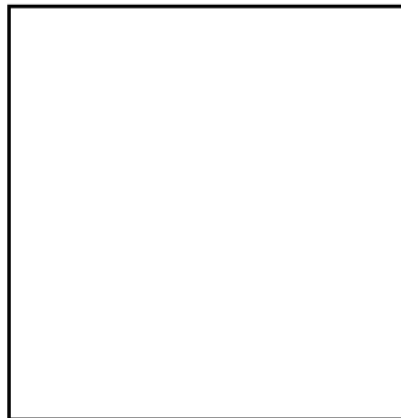
?”

Burak tylko



zatyka:

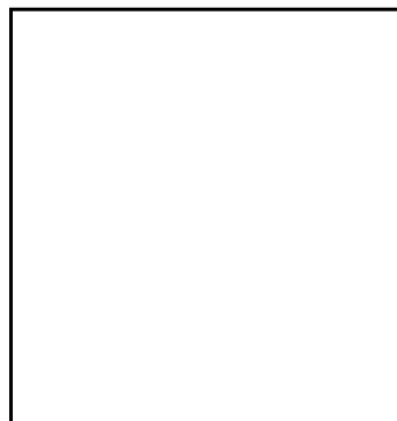
„Niech no



prędzej zmyka,

Ja chcę żonę mieć buraczą,

Bo przy pani wszyscy



.”

„A to feler” -

Westchnął seler.

Naraz słysząc głos fasoli:

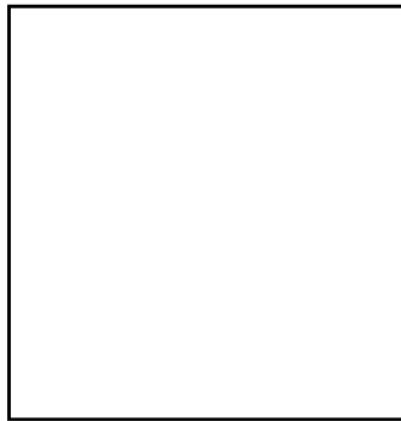
„Gdzie się pani tu gramoli?!”

„Nie bądź dla mnie taka wielka”-

Odpowiada jej brukselka.

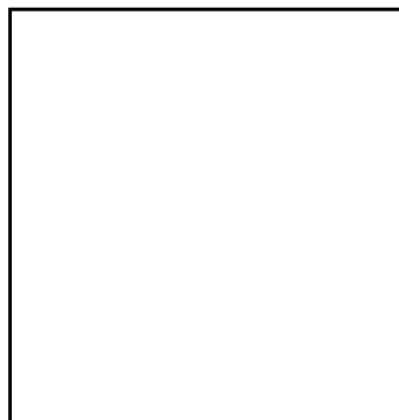
„Widzieliście, jaka krewka!”-

Zaperzyła się



.

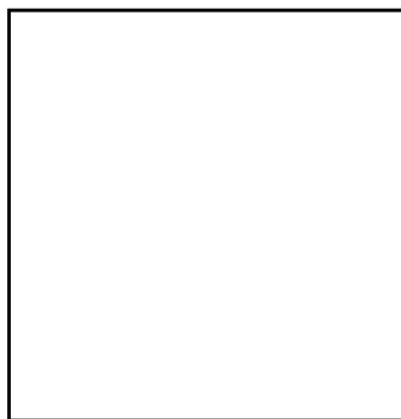
„Niech rozsądzi nas



!”

„Co, kapusta?! Głowa pusta?!”

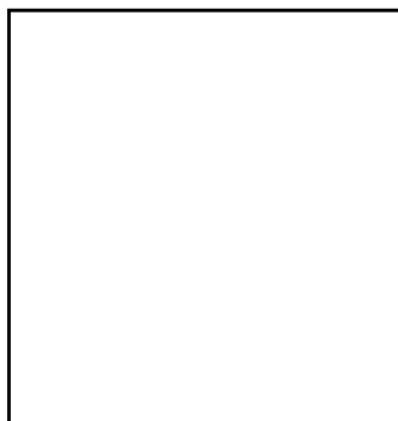
A kapusta rzecze



:

„Moi drodzy, po co kłótnie,
Po co wasze swary głupie,

Wnet i tak zginiemy w



„A to feler” -
Westchnął seler.